

KURIER PORANNY | STREFA BIZNESU | WIADOMOŚCI | Podlaskie ma nowe lotnisko. W Narwi (zdjęcia)

Podlaskie ma nowe lotnisko. W Narwi (zdjęcia)

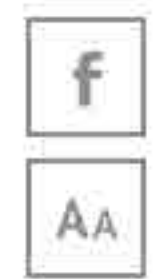


Pronar Narew ma lotnisko @Wojciech Wojtkielewicz



MARYLA PAWLAK-ŻALIKOWSKA MARYLA.ZALIKOWSKA@POLSKAPRESS.PL

DATA DODANIA: 15.07.2016, 18:46 OSTATNIA AKTUALIZACJA: 18.07.2016, 07:52



SKOMENTUJ

Zamiast cztery godziny jechać do Warszawy i tam wsiadać do samolotu np. do Monachium, Sergiusz Martyniuk, prezes Pronaru Narew wychodzi z gabinetu, wsiada do płatowca na lotnisku **firmy** i za 3,5 godziny jest w Niemczech. Jak to się dzieje? Dzięki lądowisku i dla helikopterów, i dla samolotów, które dzisiaj oficjalnie zostało otwarte w siedzibie firmy.

– Dla Białegostoku i regionu to taki prztyczek w nos – pół żartem pół serio komentował ten fakt obecny na uroczystości Jerzy Leszczyński, marszałek województwa. – Bo stolica województwa ma już trawiaste lotnisko, ale jednak nie w takim stanie, jak to.

- To jest, zapewniam państwa, w bardzo wysokim standardzie – gratulował Sergiuszowi Martyniukowi w imieniu Aeroklubu Warszawskiego generał Gromosław Czempiński, którego samolot wylądował w trakcie imprezy dołączając do stojących na placu obok hangaru śmigłowców innych gości.

A byli wśród niech nie tylko przedstawiciele różnych organizacji, mediów, duchowieństwa czy samorządu lokalnego, ale także policji, wojska, straży pożarnej, służb leśnych. Nie bez powodu – obiekt Pronaru ma służyć także ich potrzebom.

Sam prezes Martyniuk podkreślał, że w tej uroczystości chodzi o coś zdecydowanie więcej niż o pochwalenie się lotniskiem czy hangarem. – To są przede wszystkim narzędzia do wykonywania zadań biznesowych. Przedsiębiorca, jeden z największych w regionie, zatrudniający ponad 2 tysiące osób, przekonywał, jak ważnym elementem konkurencji w gospodarce jest szybka komunikacja polegająca nie na łączności internetowej czy telefonicznej, ale też na bezpośrednim kontakcie, możliwości spotkania się z partnerem biznesowym oko w oko. – Dziś to ekonomika jest orężem walki - argumentował prezes Martyniuk, zwracając uwagę, że końcowym efektem tej „walki” są miejsca **pracy** w regionie. Takie, które spowodują, że mieszkańcy województwa nie będą z niego uciekać w poszukiwaniu zatrudnienia za granicę.

Dziś Pronar ma w swojej skrzydlatej flocie dwa śmigłowce i jednego płatowca. Prezes zapowiedział, że wkrótce dołączy do nich jeszcze jeden większy samolot. Ale na pytanie, kiedy będzie na tej liście samolot odrzutowy, tylko się roześmiał: – - No nie, jeszcze nie. Choć to „tylko” kwestia kasy. Mniej więcej 15 milionów. Ale nie złotych a **euro**.

Warto przy tym dodać, że decyzje o stworzeniu lądowisk zapadły w ubiegłym roku. Już latem 2015 miały gdzie siadać helikoptery, a po rozwinięciu jesienią pomysłu na samoloty, trawiaste lotnisko na terenach przylegających do zakładu nr 2 w Narwi zaczęło działać w pierwszym kwartale tego roku.

W piątek zostało to oficjalnie zaprezentowane gościom z regionu i **kraju**. Nie tylko to – również potężne Centrum Badawczo Rozwojowe firmy, która eksportuje 80 procent swoich wyrobów (od felg poczynając przez **maszyny rolnicze** po wysoko wyspecjalizowany sprzęt komunalny) do ponad 60 krajów obu Ameryk, do Afryki, Nowej Zelandii, Europy czy Japonii. W prototypowni CBR stał akurat model maszyny do spawania bez prądu, tylko metodą tarczową czy kosiarka o rozpiętości 9 metrów robiona na potrzeby Amerykanów. W kolejnych komorach można tu sprawdzać np. wytrzymałość maszyn w temperaturach o rozpiętości 110 stopni Celsjusza, odporność kabin ciągników na zgniatanie czy wielkość udźwigu ładowacza. – Żeby być pewnym, że zaczep nie pęknie, sprawdza się go w ciągu 2 milionów cykli – objaśniał Sergiusz Martyniuk. I podkreślał, że możliwości badawcze Pronaru wykorzystują teraz też Czesi czy Niemcy.

Chwaląc umiejętności swoich inżynierów, prezes pokazywał gościom uroczystości otwarcia lotniska potężne, pracujące na hydrosilnikach maszyny np. do produkcji felg. I zwracał uwagę, że jest to nie tylko gwarancja jakości, ale także sposób na ochronę sekretów technologicznych firmy.

W pewnym momencie piątkowego spotkania Sergiusz Martyniuk argumentował, że nasza gospodarka potrzebuje innowacji, ale małe firmy nie są w stanie ich przeprowadzać. – Im tylko wystarcza na życie – argumentował prezes i przekonywał, że tylko wielkie przedsiębiorstwa mogą wyprzedzić konkurencję stawiając na badania, które – nie da się ukryć – są bardzo kosztowne. Przykładem innowacyjnej maszyny pracującej w Pronarze jest np. supernowoczesna wycinarka japońskiej firmy Mazak. – Kosztuje ok. 4 mln euro – opowiadał przedsiębiorca. – Jest niesamowicie precyzyjna. Zastępuje pracę 20 ludzi i... nigdy nie ma kaca – żartował Sergiusz Martyniuk.

Komunikaty i przetargi

- Zarząd KSSSE zaprasza do składania ofert
- TBS Wrocław buduje kolejne mieszkania na wynajem!
- Eurovia Bazalty S.A. - ZAPYTANIE OFERTOWE
- Zapytanie ofertowe
- Burmistrz Darłowa ogłasza przetarg
- Burmistrz Dziwnowa ogłasza przetarg
- Starosta Szamotulski podaje do publicznej wiadomości, że zamierza...
- Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe...

Zobacz więcej